

Zofia Stefanowska

[Tekst wygłoszony 29 VIII 1996 w
Lublinie w przeddzień pogrzebu
profesora Czesława Zgorzelskiego]

Colloquia Litteraria 2/15, 81-82

2013

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

ZOFIA STEFANOWSKA

**[TEKST WYGŁOSZONY 29 VIII 1996 W LUBLINIE
W PRZEDDZIEŃ POGRZEBU
PROFESORA CZESŁAWA ZGORZELSKIEGO]**

Umarł człowiek osiemdziesięcioośmioletni, profesor od lat już na emeryturze. Jako uczony zostawił dzieło, które można z grubsza policzyc: tyle a tyle książek, tyle artykułów, tylu a tylu uczniów po różnych ośrodkach naukowych, kulturalnych. Bilans życia wypełnionego po brzegi najpilniejszą pracą. Nad zamknięciem tego bilansu sam Profesor Zgorzelski pracował w ostatnich latach życia. Czyż streszczeniem jego życia nie był ten piękny film telewizyjny, nakręcony rok temu, szczęśliwe przedsięwzięcie, dzięki któremu Profesor Zgorzelski mógł odbyć ostatnią pielgrzymkę do stron ojczystych, a my mogliśmy go zobaczyć w rodzinnym Boryczewie, na cmentarzu AK-owców pod Surkontami, na ulicach Wilna. A pamiątkarski tom *Przywołane z pamięci*, wydany zaledwie parę miesięcy temu, czyż nie stanowi bilansu części jego życia: wskrzesza i żegna zarazem „kraj rodzinny – na zawsze utracony”, wskrzesza i żegna czas historii i ludzi już do historii należących. Można więc powiedzieć, że mało komu udało się tak świadomie i pracowicie zamknąć własną biografię, jak udało się Profesorowi Zgorzelskiemu.

A jednak zabieram tu głos dlatego, że łączyła mnie z Profesorem Zgorzelskim praca, która się nie zakończyła: dramatycznie urwana praca nad Mickiewiczem, nad programem naukowym bliskiego już dwustulecia urodzin poety, nad wydaniem rocznicowym jego *Dzieł*.

Z inicjatywy Profesora Zgorzelskiego powstał już parę lat temu Komitet Obchodu rocznicy mickiewiczowskiej, Professor Zgorzelski był tego Komitetu przewodniczącym, od niejakiego czasu honorowym. Był redaktorem naukowym *Dziół* Mickiewicza ukazujących się pod patronatem Towarzystwa Literackiego im. Mickiewicza. W pracach redakcyjnych uczestniczył do końca, najwyższy, ostateczny autorytet. Dla nas jego śmierć to strata niewymierna, której – to wiemy – nie będziemy umieli sprostać. Strata dla Komitetu mickiewiczowskiego, dla redakcji *Dziół*, dla Towarzystwa Literackiego im. Mickiewicza.

A skoro do wygłoszenia słów pożegnania upoważniły mnie te mickiewiczowskie instytucje, proszę pozwolić, że na zakończenie przytoczę zdanie właśnie Mickiewicza, w którym streszczał sens swojej biografii:

„[...] życie takie jak moje [...] nie pozostawiło śladu na ziemi, bo nie wygrywałem bitew, nie budowałem miast ani ich nie burzyłem. Cóż zatem będziemy mogli zapisać w rocznikach? – Żyliśmy jedynie w duszy i oddziaływaliśmy jedynie na dusze. Możnaż wiedzieć, dokąd sięga takie działanie? Czas jedno może ukazać jego rozległość” (List do Margaret Fuller z 26 IV 1847).

Bilans życia poety. I ten drugi bilans, o którym mówiłam, bilans życia humanisty. Czas okaże znaczenie dzieła Profesora Zgorzelskiego – w wymiarze naukowym i w wymiarze ludzkim.

Dwa wystąpienia Zofii Stefanowskiej o Czesławie Zgorzelskim zachowały się w formie maszynopisów w archiwum domowym autorki. Przygotowując je do druku uwzględniłam ołówkowe poprawki (z wyjątkiem jednego nieczytelnego dopisku we wspomnieniu wygłoszonym w przeddzień pogrzebu profesora), nie zaznaczając rozwinęłam skróty, uzupełniłam opuszczone słowa i dodałam przypisy tam, gdzie to było niezbędne.

Maria Prussak